Łódź. Środa, 16 grudnia 1914 r. № 10. — Rok V.

Godzina 6 rano.

Prenumerata w Łodzi:
Rocznie . . . . . . rb. 6 k. —
Półrocznie . . . . . „ 3 „ —
Kwartalnie . . . . „ 1 „ 50
Miesięcznie . . . . „ — „ 50
Tygodniowo . . . . „ — „ 15
Egzemplarz pojedyńczy 3 kop.
Odnoszenie 10 kop. miesięcznie.
Z przesyłką pocztową:
Rocznie . . . . . rb. 7 k. 40
Półrocznie . . . . . „ 3 „ 70
Zagranicą 12 rb.

PRĄD

Dziennik polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki.

Z zawieszonem wydawnictwem **„Rozwój“** weszliśmy w umowę, mocą której prenumeratorzy **„Rozwoju“** wzamian za to pismo otrzymają rano dziennik **„Prąd“**, popołudniu zaś **„Gazetę Wieczorną“**. Redakcya i administracya tych gazet mieści się przy ul. **Spacerowej 41.**

POLEGŁYM...

Cmentarz w mgłach tonie. I tylko czasami
liść się złocisty zwolna zakołysze,
lub kasztan spadnie i skaleczy ciszę,
która do krzyżów przypadła ustami

w kornej modlitwie o łaskę spokoju,
dla tych co zdalą—nie znani nikomu—
za świętą wolność ojczystego domu
polegli, pierwsi w bohaterskim boju,

i śpią pogodni, snem wiecznym ujęci,
tam, kędy krzyże współbraci się znaczą—
ufni, że żyją w rodaków pamięci,

że w dzień pokoju, mogiłę tułaczą
ubiorą kwieciem jakieś dobre dłonie,
a szept modlitwy ich czoła owionie...

I. S.

TELEGRAMY.

Znaczące mianowanie.

Rzym. Z powodu nominacyi Bülowa na miejsce Flotowa na stanowisko naczelne w poselstwie niemieckiem w Rzymie „Vita“ i „Malteno“ ze źródeł dobrze poinformowanych komunikuje, iż wbrew wszelkim pogłoskom zmiana ta nastąpiła jedynie wobec złego stanu zdrowia von Flotowa który otrzymał 3 miesięczny urlop.

Von Flottow pozostaje nadal we Włoszech i aby być w kontakcie z „milieu“ włoskiem, osiedlił się w Neapolu. Bynajmniej zaś nie mają żadnej podstawy pogłoski o tem, jakoby zamianowanie von Bülowa miało na celu wywarcie jakiejkolwiek presyi na rząd włoski co do zmiany dotychczasowego stanowiska względem wojny.

Pomimo neutralności Włoch, rząd niemiecki ma zawsze na uwadze mocarstwowe stanowisko Włoch i zamianowanie Bülowa jako zastępcy jest jedynie dowodem wielkiej wagi, którą przywiązują Niemcy do poprawnych i życzliwych stosunków względem Włoch.

Zwołanie parlamentu.

Kopenhaga, 15 grudnia. Parlament francuski zwołany został telegraficznie do Paryża na 22 grudnia o godz. 2 po południu.

(a)

Walki w Afryce.

Londyn. Pisma miejscowe piszą co następuje o walkach w koloniach południowo-wschodnich w Afryce.

W dniu 2 listopada na pobrzeżu morskiem w Dar es Salaąn, dwie mile od dworca anglicy w sile półtora batalionu wojsk kolonialuych wylądowali i pod osłoną dział okrętowych ruszyli naprzód.

Z powodu silnego ognia karabinowego i przewagi liczebnej wojsk niemieckich. anglicy zmuszeni zostali do zatrzymania się w oczekiwaniu na posiłki.

W dniu 4 listopada atak wznowiono.

Na odległości 800 yardów niemcy powitali anglików rzęsistym ogniem karabinowym.

Pomimo ciężkich strat pułk 101 grenadierów na lewem skrzydle wykonał demonstracyę do miasta i rzucił się na nieprzyjaciela z bagnetem w ręku.

Atak ten wsparty został natarciem na drugiem skrzydle żołnierzy pułku North-Lancashire z wojsk indyjskich Kaschmir Riffles. Na odległości 500 jardów atak został powstrzymany morderczy ogień karabinowy i kartaczownic, zarówno z okopów jak też i domów miasta. Angielskie wojska poniosły podczas ataku tak wielkie straty, iż zmuszone były zaniechać ponownej ofensywy i powróciły na okręty.

Ogólne straty anglików i wojsk indyjskich wyniosły 795 ludzi, w tem anglików 141 i 65 ludzi wojsk terytoryalnych.

(k)

Anglicy w Egipcie.

Medyolan. Donoszą z Kairu, iż podług biuletynu głównego sztabu armii angielskiej w Egipcie, w miejscowości Kanvara w Dolnym Egipcie doszło do ostrego starcia pomiędzy plemionami beduinów z pustyni Libijskiej i Nubii oraz oddziałami armii angielskiej, pod dowództwem kapitana Hope. Anglicy rozproszyli napastników, straciwszy jednakże oficera i 12 żołnierzy.

Neapol. Na pokładzie okrętu „Orion“ przybyli tutaj książęta Abbas i Osman z rodziny Khedywa egipskiego, następnie dyrektor biura niemieckiej linii kolejowej lewańskiej w Kairze, oraz wielu niemieckich poddanych z Egiptu, główny inżynier budowlany kolei w Aleksandrecie, inżynier Barduzzi. Podług relacyi przybywających, w Syryi jest jeszcze spokojnie, jednakże ludność mahometańska przyjmuje groźną postawę wobec poddanych i obywateli państw tróiporozumienia.

Członkowie miejscowej kolonii włoskiej tłumnie opuszczają zagrożone rozruchami miejscowości.

(k)

Amerykańska gwiazdka.

Genua. (W. T. B.) W środę po południu przybył do Genui amerykański parowiec „Jaron“, wiozący ładunek podarunków na gwiazdkę od niemców w Ameryce dla dzieci żołnierzy niemieckiej i austro-węgierskiej armii.

Wilson o wojnie.

Amsterdam. Podczas przemówienia w parlamencie Wilson wskazuje na to, że tesaźniejsza wojna niszczy ludzi i niweczy ich majątki.

Wojna europejskich nacyi ma także ogromny wpływ na Amerykę. Wilson robi nadzieję, że Ameryka doprowadzi do pokoju w Europie i zrówna wszystkie wojujące obecnie narody.

(a)

Rokosz tuaregów.

Berlin, 15 grudnia. „Frankfurter Zeitung“ donosi z Konstantynopola, iż Turcya wysłała swych emisaryuszów w głąb Sudanu francuskiego, by podnieść przeciwko Francyi plemiona tubylcze wojowniczych tuaregów z Sahary.

Przywódcą powstania jest były poseł do parlamentu tureckiego Djamil bej. Wezwanie do wojny świętej przeciwko niewiernym znalazło podatny grunt wśród wolnych synów pustyni, którzy organizują wielką wyprawę do Tunisu.

(k)

Zatopienie okrętu angielskiego.

Kopenhaga, 15 grudnia. Jak donoszą z Londynu, na morzu Niemieckiem pod Laveyton angielska łódź minowa „Marie“ natknęła się na minę pływającą niemiecką i poszła na dno wraz z całą załogą.

(k)

Posłowie niemieckie we Francyi.

Kopenhaga, 12 grudnia. „Politiken“ donosi z Paryża:

„Matin" pisze, że Niemcy koncentrują w Północnaj Francyi pomiędzy Lousson i Laon doborowe siły siły wojsk pod dowództwem generała von Kluga, który w ciągu dni ostatnich otrzymał znaczne posiłki z Niemczech.

(k)

Cenzura angielska.

Kair. „Corriere de la Sera" donosi, iż ludność Egiptu pozostawiona jest bez żadnych wiadomości z placu boju na granicy Egiptu i w Europie.

Anglicy zaprowadzili surową cenzurę telefonu, telegrafu i poczty.

Nie przepuszczane są nawet wycinki z pism, przechowywane w pugilaresach podróżnych.

(k)

Zatopienie okrętów szwedzkich.

Kopenhaga. Podług doniesień petrogradzkiej agencyi telegraficznej w zatoce Baltyckiej zatonęły trzy okręty szwedzkie, które natknęły się na miny, rozrzucone przez flotę niemiecką.

(k)

Zacięta bitwa.

Po dłuższej walce na froncie Konstantynów —Kutno, w której brali udział piechota i artylerya armii niemieckiej, wojska rosyjskie zostały odparte, przyczem poniosły znaczne straty.

Wzięto do niewoli kilka tysięcy jeńców rosyjskikh, oraz zebrano 60 kartaczownic.

(a)

KRONIKA.

(d) **Rozporządzenie.** Ukrywający się w Łodzi żołnierze rosyjscy mają się w ciągu trzech dni zgłosić do komendantury przy ul. Pasaż Majera Nr. 4.

Za punktualne wypełnienie tego rozkazu odpowiedzialni są gospodarze i stróże domów, w których ukrywają się żołnierze rosyjscy, pod groźbą surowych kar.

Cesarsko-niemiecka komendantura I. A. Wilkins.

(k) **Nabożeństwo w Srebrnej.** Po zburzeniu kościołów w Konstantynowie, Lutomiersku i Kazimierzu proboszcz parafii konstantynowskiej, ks. Glebartowski, który opuścił zburzoną plebanję i przeprowadził się do Łodzi, codziennie dojeżdża do Srebrnej i w kościółku katolickim odprawia codziennie nabożeństwo.

(k) **Z kolei kaliskiej.** Roboty przy gruntownej naprawie wielkiego mostu kolejowego po przez Wartę pod Sieradzem prowadzone są w przyśpieszonem i wkrótce most zostanie kompletnie odrestaurowany.

Ponieważ tor kolejowy został już w części przerobiony z szerokotorowego na normalny, przeto wkrótce pociągi kolejowe zaczną kursować od Sieradza do Zduńskiej Woli.

(a) **Szacunek uszkodzeń.** Wydział techniczno-budowlany przy Centralnym Komitecie Milicyi Obywatelskiej przystąpił obecnie do sporządzenia szacunków uszkodzonych budowli od pocisków.

W myśl obowiązujących przepisów, wobec tego, nie wolno jest usuwać gruzów, ani też odbudowywać lub przerabiać żadnych budowli, bez otrzymania na to pozwolenia z wydziału budowlano-technicznego.

(k) **Praca dla bezrobotnych.** Z rozkazu komendantury miasta przy robotach publicznych w Łodzi i okolicy obecnie już zatwierdzono 600 robotników. Robotnicy, zajęci przy grzebaniu trupów, otrzymują po 2 marki, zajęci przy naprawie linii kolejowej kaliskiej po 1 i pół marki, zaś przy oczyszczaniu placów i ulic miejskich po jednej marce.

(k) **Wydawanie przepustek.** Komendantura niemiecka w Łodzi wydawała wczoraj przepustki do Piotrkowa, Tomaszowa, Kielc i Radomia, bez oznaczenia jednakże marszruty podróży do tych miast.

(k) **Naprawa kolei kaliskiej.** Z rozporządzenia wyższych władz wojskowych przystąpiono do naprawy uszkodzonego toru kolei kaliskiej na oystansie Łódź—Zduńska-Wola.

Robotnicy kolejowi przerabiają zarazem tor szerokotorowy na normalny zagraniczny.

(k) **Z więzienia.** W więzieniu łódzkiem znajduje się obecnie 299 aresztantów.

(d) **Wielka bitwa.** Jak nas poinformowano ze sfer prasowych niemieckich, obecnie toczy się wielka bitwa w okolicach Łęczycy. Ze względu na ogromną ilość wojsk. biorących udział w tej bitwie, jest to podług kompetentnych sfer największa bitwa, jaka miała kiedykolwiek miejsce w dziejach świata.

(d) **Zamknięcia drogi.** Droga od Strykowa do Łowicza obecnie nie jest wolna i pomimo posiadanych przepustek władze wojskowe niemieckie nie przepuszczają nikogo w tym kierunku.

(d) **Przemarsz wojsk.** Wczoraj przez miasto nasze odbył się przemarsz wojsk niemieckich rozmaitych gatunków broni w większej ilości.

(k) **Zamknięcie lombardu.** Łódzki Oddział warszawskiego lombardu akcyjnego przy Pasażu Meyera nr. 11 został czasowo zamknięty.

Miejscowy lombard Wołchowicza przy ul. Południowej nr. 20 nadal funkcyonuje.

(k) **Ukaranie piekarza.** Wyrokiem sądu Milicyi Obzwatelskiej ukarano piekarza Arona Pudłowskiego, z ul. Długiej nr. 14, za fałszowanie chleba na 25 rb. grzywny.

(k) **Ewakuacya rannych.** W ciągu dni ostatnich ewakuowano liczne transporty rannych z placu boju przez nasze miasto do Łęczycy.

(k) **Ze Szczercowa.** Jak nam komunikują, miasteczko Szczerców leży w gruzach. W całem mieście nie pozostało ani jednego domu całego Mieszkańcy rozbiegli się podczas bombardowania.

Kule działowe spowodowały pożar miasta, który dokończył dzieło zniszczenia. Wszelki majątek mieszkańców poszedł z dymem.

Padły liczne ofiary w ludziach.

(d) **Rozkaz.** Wszyscy, którzy posiadają u siebie broń, przedmioty wojskowej użyteczności, szczególniej zaś karabiny, chełmy (pikelhauby), tornistry, ładownice i t. p., winni złożyć je natychmiast, a najpóźniej do środy 16 b. m., do godz. 4 po poł., w biurze zdobyczy wojennych przy ul. Pasaż-Meyera nr. 4.

Osoby, u których po upływie tego terminu, będą znalezione tego rodzaju rzeczy, karane będą podług praw sądu wojennego.

Ces. Komendantura niemiecka

I. A. Wilkins.

(x) **Pabianickie** Tow. dobr. dla chrześcijan, przyjmuje ofiary wzamian powinszowań noworocznych.

Zgliszcza i ruiny.

(k) **Austryacy w Bełchatowie.** Miasteczko Bełchatów w gub. piotrkowskiej obsadzone zostało przez armię austryacko-węgierską.

(k) **Z Widawy.** Widawa ucierpiała bardzo podczas ostatnich walk od strzelaniny armatniej. Kościół katolicki został doszczętnie zrujnowany pociskami artyleryi i przedstawia obecnie kupę rumowisk i nagie mury.

W mieście i okolicy panuje brak artykułów spożywczych; funt chleba kosztuje 10 kop., kartofli w okolicy zupełnie brak. Okolice miasta są wyludnione. Mieszkańcy wsi obecnie powracają do swych ruin.

Z GALICYI.

„Prikarpatskaja Ruś" donosi, że mało ucierpiały miasta: Żydarczów, Drohobycz, Stary Sambor, Lutowiska i t. d. Niektóre z nich podległy grabieży.

W Żydaczowskiem roboty idą prawidłowo; wskutek braku mężczyzn, kobiety orzą, sieją, kopią kartofle.

W Mikołajowie zgorzało kilka domów. Gorzej wyszła Turka — pożar ją mocno zniszczył. Połowa jej mieszkańców zbiegła do Węgier.

*

Korespondent „Wieczernieja Wremia" donosi, że na ulicach Lwowa coraz częściej pojawiają się rosyjskie czapki urzędowe.

Powstały już sklepy rosyjskie. Moneta rosyjska wypiera zupełnie austryacką.

*

„Rannieje Utro" podaje wiadomość o działalności wikarego moskiewskiej eparchii, ep. Tryfona.

Pierwsze prawosławne nabożeństwo archirejskie odprawił w Brodach, a następnie we Lwowie w rumuńskiej cerkwi św. Jerzego.

Trudne zadanie.

HUMORESKA.

Miewałem wówczas odczyty. Pewnego dnia rozmawiałem z młodym człowiekiem, który stale na nie uczęszczał. Uskarżał mi się, że ma wuja, którego bardzo kocha, a który z niewiadomego powodu nicem wzruszyć się nie daje. Ze łzami w oczach zawołał ten młodzieniec:

— Ach! gdybym mógł tylko raz usłyszeć go śmiejącego się! Gdyby przynajmniej mógł zapłakać!

Byłem rozrzewniony. Miękkie mam serce i nigdy nie mogę oprzeć się zmartwieniu:

— Przyprowadź go pan na mój odczyt— rzekłem—już ja go poruszę.

— Ach! gdybyś pan to mógł uczynić. Oh! mój dobrodzieju, więc doprowadzisz go do śmiechu? Wyciśniesz łzy z wyschniętych jego oczu?

— No, no, przyprowadź pan tylko swego staruszka. Przygotowałem w mym odczycie kilka żartów, które rozśmieszyć go muszą, jeśli choć szczyptę humoru jeszcze ma w sobie. Jeśli zaś nie, to mam znów kilka innych, które go zabiją, jeśli się nie rozpłacze, mogę pana zapewnić.

Młody człowiek rzucił mi się na szyję i położył rękę na mej głowie, wznosząc oczy ku niebu i mrucząc coś nabożnie. Potem poszedł po wuja. Ulokował go w pierwszym rzędzie, tak, aby na pierwszy ogień był wystawiony, a zaś wziąłem się do roboty.

Próbowałem na nim łagodnych dowcipów, potem srogich. Zasypałem go głupimi i dobrymi. Wystrzeliłem cały arsenał żartów starych jak świat i czerstwych jak dwumiesięczny chleb, wydobyłem następnie najświeższe, połyskujące jak złoto. Zapaliłem się do dzieła i napadałem ze wszystkich stron, z prawej strony i lewej, z przodu i z tyłu, aż ochrypłem i zrobiło mi się niedobrze. Wszystko na nic! Ani śmiechu, ani łzy z niego nie wydusiłem. Byłem zdziwiony do głębi serca. Zakończyłem odczyt rozpaczliwym okrzykiem, pełnym wprost nadprzyrodzonego humoru — nadaremnie. Usiadłem zupełnie wyczerpany.

Jeden z moich znajomych przyszedł natrzeć mi skronie zimną wodą i spytał:

— Powiedz mi pan, co pana tak pod koniec opętało?

— Chciałem tego starego idyotę w pierwszym rzędzie rozśmieszyć.

— No, to powiem panu, że szkoda było czasu na to i wysiłku. Ten stary jest głuchoniemy, a w dodatku ślepy jak kret...

M. Twain.

W tłoczni. W Czajewskiego, Spacerowa nr. 41. Redaktor i wydawca J. Janiszewski.